



# G Ł O S PARAFIALNY

Parafia p.w. Świętego Krzyża w Jaworznie-Jeleniu

ul. Zwycięstwa 33 43-608 Jaworzno

konto: 95 1020 2528 0000 0502 0157 8137



Numer 103 17 czerwiec 2012 <http://www.parafiajelen.pl> e-mail: [gazetka.jelen@op.pl](mailto:gazetka.jelen@op.pl)

**Kancelaria Parafialna czynna: wtorek: 16<sup>00</sup> – 17<sup>30</sup> czwartek: 16<sup>00</sup> – 17<sup>30</sup> sobota: 8<sup>30</sup> - 10<sup>00</sup>**

**Biblioteka Parafialna : w każdą środę 16<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>**

## Zamyślenia nad Słowem Bożym

*Jezus powiedział do tłumów: Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy, nasienie kiełkuje i rośnie, on sam nie wie jak. Ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie. A gdy stan zboża na to pozwala, zaraz zapuszcza się sierp, bo pora już na żniwo. Mówił jeszcze: Z czym porównamy królestwo Boże lub w jakiej przypowieści je przedstawimy? Jest ono jak ziarno gorczycy; gdy się je wsiewa w ziemię, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi. Lecz wsiane wyrasta i staje się większe od jarzyn; wypuszcza wielkie gałęzie, tak że ptaki powietrzne gnieźdzą się w jego cieniu. W wielu takich przypowieściach głosił im naukę, o ile mogli [ją] rozumieć. A bez przypowieści nie przemawiał do nich. Osobno zaś objaśniał wszystko swoim uczniom. (Mk 4,26-34)*

Gdy przychodzimy po całym tygodniu pracy w niedzielę na Mszę świętą, Bóg chciałby ten czas wykorzystać, dając nam jak najwięcej. To właśnie tutaj On, Siewca, będzie chciał siać swoje słowo w naszych sercach. On wie, że niektórzy z nas są jak gleba żyzna, niektórzy jak gleba piaszczysta, a inni to po prostu kamienie. Jednak Boski Siewca się nie męczy, sieje swoje ziarno we wszystkich i oczekuje, że wydamy plony. Stawajmy się przed Nim najlepszą glebą, na jaką nas stać, pozwólmy, żeby zasiane dzisiaj słowo mogło w nas przynosić jak najbogatsze plony.

## Zaufać Sercu Bożemu!

Żyjemy w świecie coraz bardziej niespokojnym, skomplikowanym, zmieniającym się na naszych oczach i to wszystko nas martwi i niepokoi. Szukamy więc uparcie czegoś, co da nam poczucie bezpieczeństwa i miłości. Żeby żyć, potrzeba nam nie tylko chleba i wody; ale również miłości. Ważna jest świadomość, że się kocha i jest się kochanym. Można, a często nawet trzeba w życiu zrezygnować z wielu ambicji i wartości. Nigdy jednak nie wolno zrezygnować z miłości. Często jednak ludzkie serca nas zawiodą, sprawiają ból i rozczarowanie. **Ale komu zaufać?** Jest takie serce, które nas ukochało i oddało za nas życie. To Najświętsze Serce Jezusa, to Serce Boga otwarte dla człowieka — to słowo od Boga. To Serce nie jest czymś minionym, co przestało żyć owego piątkowego popołudnia, zanim żołnierz przebił Je włócznią. Serce Jezusa nadal bije, bo Jezus zmartwychwstał i żyje. Jezus otwiera Swoje Serce, abyśmy wszyscy mogli wejść do Niego w naszym pragnieniu miłości – powie Anselm Grun. Ta miłość jest darmowa, my na nią nie zasłużyliśmy. Jezus nas kocha nie za coś, ale pomimo wszystko. Nie za to, że jesteśmy tacy dobrzy, mądrzy, pobożni czy święci, ale mimo naszych rozmaitych wad, słabości i grzechów. Ta bezinteresowna miłość Serca Bożego jest jednak wymagająca. Jezus bowiem pragnie, byśmy tak kochali bliźnich, jak On nas umiłował. Kontemplowanie tego Serca pomoże, by nasze skołatanе serce odnalazło pokój. Niespokojne jest nasze serce dopóki nie spocznie w Sercu Boga - powie św. Augustyn. Jezus także i dziś, jak dwa tysiące lat temu, stoi u drzwi naszych serc. ” Oto stoję u drzwi twoich i kołaczę.” Oczekuje nawet na najmniejszy znak z naszej strony, który pozwoli Mu wejść i ukazać nam bogactwo Jego Serca, obdarzyć Swą mocą, miłością i uczynić Swoim narzędziem. Nie wymawiajmy się, że nie możemy poznać prawd i dróg Bożego Serca. Przebitý bok Jezusa daje nam poznać Jego Serce, które kocha aż do śmierci. Jezus ofiarował nam Swoje Serce w Wielki Piątek, a kiedy człowiek zapomniał już o tym, przypomniał całemu światu, jak bardzo Ono nas ukochało i jak bardzo spragnione jest naszej miłości. W Oktawie Bożego Ciała w XVII w. Pan Jezus ukazał św. Małgorzacie Marii Alacoque Swoje Serce, które tak umiłowało ludzi, iż całkowicie się dla nich wyniszczyło, a w zamian doznaje tylko niewdzięczności, zapomnienia i wzgardy. Bóg prosi grzeszników o miłość, Jego Serce pragnie naszego serca, wdzięczności i ciepła, tak po prostu, po ludzku Jezus tęskni za naszymi sercami i naszą miłością, nawet tą nieporadną. Jezus polecił też, by ustanowiono specjalne święto ku czci Jego Serca w piątek po Oktawie Bożego Ciała. W tym roku Święto, to przypada w dniu 15 czerwca. Warto więc pamiętać o Tym Sercu i czcić Je. **Jak możemy czcić Serce Jezusa?** Oddać się Temu Sercu bez zastrzeżeń, naśladować Je i odpowiedzieć na Jego wezwanie, które

domaga się całej miłości od naszego serca. Przychodzić przed Tabernakulum, by adorować to Serce, być z Nim, pamiętać o Nim, zaczynając dzień od powierzenia Sercu Jezusowemu trudów, jak i radości dnia codziennego. Kult Serca Jezusa jest głęboko Eucharystyczny, a swą kulminację osiąga we Mszy świętej. Eucharystia, to największy znak miłości Boga do człowieka, powinien więc nas pobudzać do wdzięczności, a także do szczerego żalu za grzechy. **Nabożeństwo do Serca Jezusowego nakłada na nas również zobowiązania.** Nie należy nadużywać dobroci Bożego Serca. Trzeba mieć do tego Serca pełne zaufanie, uciekać się do Niego we wszystkich potrzebach i za wszelką cenę starać się nie ranić Go ponownie grzechami. Kiedy zaś zwycięży ludzka słabość i zgrzeszymy, mamy prawo ufać w miłosierdzie Bożego Serca, które zawsze jest gotowe nam wybaczyć. Każdy z nas jest też wezwany, by być apostołem Serca Jezusa i przekazywać innym, to, czego nauczyliśmy się, patrząc w postawie adoracji na przebite Serce. **Czego nas uczy Serce Jezusa?** Jezus nie żąda od nas wielkich czynów, lecz jedynie zaufania, zdania się na Niego. Nie potrzeba naszych długich „suchych” modlitw, lecz tylko miłości i otwartości naszego serca. **Najświętsze Serce Jezusa –** jak mówiła św. Małgorzata – **jest książką otwartą, z której można najłatwiej nauczyć się sztuki miłości.** Serce Boże uczy nas zapominania o sobie samym, otwartości na Miłość Jego Serca, co da nam pokój serca, radość w kontaktach z bliźnimi, czy też łagodność w osądzaniu. Chodzi o to, by kochać każdego, kto jest obok, tak jak kocha go Bóg. W ten sposób we wszystkich będziemy kochać Samego Jezusa. Serce to uczy nas przebaczać, być posłusznym, cierpieć i ufać. W Tym Sercu zawsze jest miejsce, by każdemu poświęcić uwagę. Przed nami czerwiec, miesiąc poświęcony Sercu Jezusowemu. Mamy więc okazję, by z miłością i zaufaniem uciekać się do Serca, które myśli o nas, które wszystko wie i które nas kocha. Cała dobroć Serca Bożego zawarta jest w 33 wezwaniach Litani do Serca Jezusa. Zanurzajmy się w słowach Litanii, czyli uderzeniach Bożego Serca, które nam odsłania przymioty Serca Jezusa, uczy postawy wobec Boga, Ducha św i ludzi. To ostatecznie pomoże nam naśladować to Serce, pokochać Je, żyć przy Nim a w końcu w Nim. Pamiętając o Sercu Bożym trudno nie wspomnieć o Sercu Maryi, gdyż te Dwa Serca zawsze biją jednym, zgodnym rytmem. Jeśli uda się nam być blisko Tych Serc, jeśli Im zaufamy bezgranicznie we wszystkim, to szybko przekonamy się, że mimo licznych krzyży i przeciwności, będziemy pełni pokoju i radości. Jednak, nie wystarczy zapatrzyć się w Ręce, Serce, Oblicze Chrystusa. Trzeba uwierzyć temu Sercu, tym Rękom. Potem pokochać to Serce, te Ręce, by doznać Bożej Miłości. Jezus zapewnia nas: moje Serce jest azylem, Ja koję ból, Ja uzdrawiam, Ja zbawiam. Czy nadal będziesz ufać tylko swojej własnej zdolności, swej domniemanej mądrości, ryzykując osiągnięcie zbawienia, czy też uwierzysz i zaufasz Sercu Bożemu, które Cię poprowadzi - to już zależy tylko od Ciebie. Pan Jezus dał św. Małgorzacie Alacoque dwanaście obietnic, dotyczących czcicieli Jego Serca:

1. Dam im łaski, potrzebne w ich stanie.
2. Ustale pokój w ich rodzinach.
3. Będę ich pocieszał w utrapieniach.
4. Będę ich pewną ucieczką w życiu, a szczególnie w godzinę śmierci.
5. Będę im błogosławił w ich przedsięwzięciach.
6. Grzesznicy znajdą w mym Sercu źródło i ocean miłosierdzia.
7. Dusze oziębłe staną się gorliwymi.
8. Dusze gorliwe prędko dojdą do doskonałości.
9. Będę błogosławił domom, w których wizerunek Serca mojego będzie czczony.
10. Osoby, które będą to nabożeństwo rozszerzały, będą miały imię swoje wypisane w Sercu moim.
11. Dam kapłanom dar wzruszania serc nawet najzatwardziały.
12. W nadmiarze miłosierdzia Serca mojego przyrzekam tym wszystkim, którzy będą komunikować w pierwsze piątki miesiąca przez dziewięć miesięcy z rzędu w intencji wynagrodzenia, że miłość moja udzieli łaskę pokuty, iż nie umrą w mojej nielasce, ani bez Sakramentów świętych, a Serce moje będzie im pewną ucieczką w ostatniej godzinie życia.

## Św. Brat Albert Chmielowski

Był artystą malarzem, przed którym otworem stała kariera artystyczna. Wrażliwość na nędzę człowieka, zwłaszcza na brak Boga, doprowadziła go do odkrycia Bożego Piękna, które przywraca godność grzesznikowi. Bóg jest najdoskonalszym Artystą; On stwarza z niczego. Adam, przeżywając głębokie nawrócenie, stał się świadkiem Chrystusa. Wielu artystów go nie rozumiało, zwłaszcza wtedy gdy odwiedzał najbardziej niebezpieczne dzielnice nędzy w Krakowie. Adam Chmielowski urodził się 20 sierpnia 1845 r. w Igołomii pod Krakowem w rodzinie ziemiańskiej. Bardzo wczesnie został osierocony i jego wychowaniem i kształceniem zajęła się rodzina. Uczył się w szkole kadetów w Petersburgu a następnie w gimnazjum w Warszawie. W latach 1861 – 1863 studiował w Instytucie Rolniczo-Leśnym w Puławach. Brał udział w Powstaniu Styczniowym i podczas walk został ranny. Dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie w wieku 18 lat przeżył amputację nogi bez środków znieczulających. Dzięki staraniom rodziny udało mu się opuścić carskie więzienie. Adam Chmielowski udał się wtedy do Paryża, gdzie odbył studia malarskie. Studiował też inżynierię w Gandawie. Studia malarskie kontynuował w Monachium. W każdym środowisku dawał świadectwo wielkiego przywiązania do wiary chrześcijańskiej. W 1874 r. powrócił do Ojczyzny. Środowisko artystyczne nie dawało mu jednak radości. Jego serce drażył głęboki niepokój i pytanie o sens życia, o zbawienie. Odbył rekolekcje u jezuitów w

Tarnopolu a nawet przez jakiś czas przebywał w nowicjacie jezuitów w Starej Wsi. Nie była to jednak jego droga. W czasie pobytu na Podolu zafascynowała go postać św. Franciszka z Asyżu. Po przybyciu Adama do Krakowa w 1884 r., obok pracy artystycznej, interesowało go życie miasta, jednak nie to salonowe, oddalone od codziennych problemów ludzi troszczących się o kawałek chleba dla rodziny, bezrobotnych, żebraków i ludzi z marginesu. Jasno widział, że kiedy zabraknie ratunku dla nich, wtedy zostaną wykorzystani przez ruchy lewicowe, co niestety się stało w XX wieku. Dramat tego spotkania artysty z ludzką nędzą wyraził ks. Karol Wojtyła w dziele *Brat naszego Boga*. Sprzedawał swoje obrazy, by wspierać materialnie nędzarzy. Adam Chmielowski coraz bardziej przesunął na drugi plan swoje ambicje związane z twórczością malarską. Bardziej od obrazów, malowanych olejną farbą na płótnie, interesował go człowiek – żywy obraz i podobieństwo do Boga sponiewieranego przez grzech. Malował wtedy obraz ubiczowanego Chrystusa, który z ranami na całym ciele, z obliczem zniekształconym przez bezlitosnych oprawców, w obdartej czerwonej szacie, milczący, stał przed pewnym siebie Piłatem. Król królów w największej męce i upokorzeniu. Malowanie tego obrazu zajęło Albertowi sporo czasu. Nie było to zwykłe malowanie, gdyż towarzyszyła mu intensywna modlitwa i kontemplacja. Było to dramatyczne i paradoksalne odkrywanie Chrystusowego piękna, które wciąż trwa i jedynie ono zbawia świat (F. Dostojewski). Namalowanie obrazu *Ecce homo* sprawiło, że w Adamie zrodził się człowiek nowy, zwrócony do Chrystusa i do ubogich. Już nie mógł dłużej żyć bez stałej więzi z Upokorzonym Jezusem i jego braćmi: ludźmi z marginesu, wyrzutkami społeczeństwa, biedakami z krakowskich ogrzewalni. Adam stał się przyjacielem Pana w ubogich. Odtąd szli razem. Środowisko artystyczne sądziło, że malarz zwariował. On zaś nie usprawiedliwiał się. Więcej od słów przemawiały jego czyny. Miał teraz nowych przyjaciół. Dla najbiedniejszych zaczął organizować przytuliska i domy opieki. Dnia 25 sierpnia 1887 roku Adam Chmielowski przywdział szary habit tercjarski i przyjął imię Brat Albert. Tak zrodziło się nowe zgromadzenie Albertynów. Przyłączyli się do niego bracia, a potem siostry Albertynki, które założył z Bernardyną Jabłońską. Brat Albert nowo przyjętym do zakonu przypominał proste słowa, że w życiu trzeba być dobrym jak chleb. Jego obrazy można oglądać w ubogiej pustelni na Kalatówkach przy klasztorze sióstr Albertynek. Przyjaźnił się ze Stanisławem Witkiewiczem, którego poprosił o zaprojektowanie kaplicy dla sióstr. Jej prostota oraz głęboka cisza pomaga wędrowcom adorować Najświętszy Sakrament. Brat Albert z intuicją proroka odkrył kwestię społeczną, konieczną do szybkiego rozwiązania, ale nie drogą rewolucyjną, jak chciał Marks, a za nim socjaliści i komuniści. On chciał Bożej „rewolucji”, która na drodze Chrystusowego pokoju i miłości przywraca upragnioną sprawiedliwość. Wyraził to Karol Wojtyła w dramacie *Brat naszego Boga*, wkładając w usta Adama następującą refleksję: „Każdy z nas idzie swoją drogą. Każdy lepi swoje gniazdko. Tymczasem dla tylu ludzi drogi stały się za ciasne. Nie ma gdzie postawić stopy. Nie ma skrawka ziemi, który by można nazwać swoim. Nie ma kromki chleba, na którą by mogli zapracować. Nie ma dziecka, które by mogli wydać na świat z tym przeświadczeniem, że nie będzie zawalidroga. A my w tym wszystkim poruszamy się, zadufani w siłę jakiegoś powszechnego układu, który każe przemilczać rzeczy krzyczące i tłumić usprawiedliwiony wybuch. Nie, nie. W nas wszystkich czegoś brak. Nie wiem jeszcze czego. Męczę się, aby odgadnąć. Ale wiem, że brak – i wiem, że to rozsądzi”. Brat Albert zmarł w opinii świętości 25 grudnia 1916 r. Beatyfikował go Jan Paweł II w 1983 roku na krakowskich Błoniach, a kanonizował w Watykanie w 1989 roku.

#### Sprzątanie kościoła lipiec – grudzień 2012

UL. WIOSNY LUDÓW 148- 130 i 23- 21	07 lipca	UL. NA STAWACH i BANASIKA	06 październik
UL. WIOSNY LUDÓW 128- 110	14 lipca	UL. DRABOWE BAGNO	13 październik
UL. WIOSNY LUDÓW 108- 94 i 19-17	21 lipca	UL. PASTWISKOWA	20 październik
UL. WIOSNY LUDÓW 92- 76 i 15	28 lipca	UL. WITKIEWICZA oraz rodzice młodzieży bierzmowanej	27 październik
UL. WIOSNY LUDÓW 74- 54 i 13- 7	04 sierpień	UL. W. ANCZYCA	03 listopad
UL. WIOSNY LUDÓW 52- 34	11 sierpień	UL. PROKSY	10 listopad
UL. WIOSNY LUDÓW 32- 10	18 sierpień	UL. KSIĘCIA JÓZEFA	17 listopad
UL. WIOSNY LUDÓW 8- 2 i UL. WYGODA 44-34	25 sierpień	UL. BANACHIEWICZA	24 listopad
UL. WYGODA 32-20 i 19- 9	01 wrzesień	UL. M. KOSZUTSKIEJ	01 grudzień
UL. WYGODA 18- 4 i 7- 1	08 wrzesień	UL. STARZYŃSKIEGO	08 grudzień
UL. WYGODA 21- 61	15 wrzesień	UL. NA BŁONIACH- 1 – 5	15 grudzień
UL. WYGODA 63- 83 i 56	22 wrzesień	UL. NA BŁONIACH 6- 10	22 grudzień
UL. WYGODA 85- 103, ośrodek i 62- 66	29 wrzesień	UL. NA BŁONIACH 11 - 15	29 grudzień

## XI NIEDZIELA ZWYKŁA 17.06.2012R.

- 1) Dzisiaj uroczystość św. Brata Alberta, głównego patrona naszej diecezji. Módlmy się w intencji Kościoła sosnowieckiego, abyśmy wciąż czerpali zapał do głoszenia Ewangelii i praktykowania dzieł miłosierdzia od świętego patrona.
- 2) W piątek, 22 czerwca, na prośbę mieszkańców Łęgu o g. 18.00 odprawimy Mszę św. pod krzyżem w intencji mieszkańców. Serdecznie zapraszamy.
- 3) W sobotę, 23 czerwca, modlimy się za przyczyna św. Ojca Pio z ucałowaniem Jego relikwii.
- 4) W przyszłą niedzielę będziemy obchodzili nasz odpust parafialny- ku czci NMP Nieustającej Pomocy. **Uroczysta Suma odpustowa o godz. 11.00 z procesją eucharystyczną wokół kościoła.** Zapraszamy cały orszak procesyjny do wzięcia udziału w procesji, dzieci pierwszokomunijne, sypiące kwiatki, chłopców z dzwoneczkami, górników i strażaków.
- 5) Dziękujemy parafianom z ul. Celników za posprzątanie kościoła i złożenie ofiary na kościół w kwocie zł. W Sobotę przed odpustem, prosimy o posprzątanie kościoła mieszkańców z ul. Wiosny Ludów od 184 do 164 i pp. Bigaj i Kustro z ul. Zelwerowicza.
- 6) W drugą niedzielę lipca, 08.07. organizowana jest tradycyjna pielgrzymka do Częstochowy na Jasną Górę, organizowana przez KRM. Bliższe informacje i zapisy u pań Anny Gołas.
- 7) Zachęcamy do nabywania i lektury prasy katolickiej.

### *INTENCJE MSZALNE 18.06.-24.06.2012R.*

#### **Poniedziałek 18.06.12.**

7.00 + Franciszek Głowacz- od ucz. pogrzebu

18.00 1) + Zofia Wolska- od córki z rodziną 2) + Janina Lipka- od siostry i chrześnicy z rodziną

#### **Wtorek 19.06.12.**

7.00 1) + Grażyna Łukasik- od Olejów z Libiążą 2) + Anna Karweta- od sąs. z ul. Celników, Rynek i Zwycięstwa

18.00 W 18ur. Darii Koszowskiej

#### **Środa 20.06.12.**

7.00 + Eugeniusz Pluta- od szwagierki Józi z synem

18.00 1) Z Koła RM 2) + Józef Wartała- od córki z rodziną

#### **Czwartek 21.06.12.**

7.00 + Władysława Góralczyk- od rodz. Jasińskich i Gieniec

18.00 1) + Władysława Góralczyk- od wnuczki Ani z rodziną 2) + Jan i Stanisława Majcherczyk

#### **Piątek 22.06.12.**

7.00 + Grażyna Łukasik- od Krystyny z Libiążą

18.00 1) + Józef Wartała- od syna z rodziną 2) + Pelagia 5r.śm. i Franciszek Bożek

#### **Sobota 23.06.12.**

7.00 1) + Józef Wartała- od rodziny Głowacz i Gołas 2) + Anna Karweta- od najbliższych sąsiadów z Rynku

18.00 + Grażyna Łukasik- od rodziny Zarębów z Siewierza

#### **Niedziela 24.06.12.**

7.00 + Władysława i Jan Migacz- od córki z rodziną 9.00 + Apolonia i Jan i syn Januszek Rudnik

11.00 1) Za Parafian 2) Z Róży MB Nieustającej Pomocy

15.00 + Władysław Borgus i rodzice z obu stron 18.00 + Jan i Anna Smalcerz i syn Władysław z żoną Józefą

### *INTENCJE MSZALNE 25.06.- 01.07. 2012R.*

#### **Poniedziałek 25.06.12**

7.00 + Eugeniusz Pluta- od rodziny Freje i Rzeszutko 18.00 Roczek Alicji Strugaru

#### **Wtorek 26.06.12**

7.00 + Anna Karweta – od sąs. z ul. Celników, Rynek i Zwycięstwa 18.00 W 25r.sl. pp. Barbary i Grzegorza

#### **Środa 27.06.12.**

7.00 + Anna Karweta- od Stanisława Smalcerz z rodziną

18.00 1) + Marianna i Marian Datoń, syn Władysław i rodzice- od syna z rodziną

2) + Władysław i Józefa Smalcerz- od rodziny

#### **Czwartek 28.06.12**

7.00 + Józef Wartała- od swatów Janasów z rodziną z Siewierza 18.00 + Grażyna Łukasik- od Żanety z rodziną

#### **Piątek 29.06.12**

7.00 + Anna Karweta- od Żurawików z rodziną 18.00 + Władysław Hybel- od żony i dzieci z rodzinami

#### **Sobota 30.06.12**

7.00 + Józef Wartała- od sąsiadów z ul. Zelwerowicza 18.00 + Władysław Mlostek i rodzice

#### **Niedziela 01.07.12**

7.00 + Józef Wartała- od swatowej Oleś z Jaworzna 9.00 + Franciszek Kula i rodzice z obu stron

11.00 Chrztu 18.00 + Marek Jałowiecki i rodzice